

Powroty na własną scenę bywają efektowne

Po długim remoncie stary gmach Teatru Wielkiego w Poznaniu zyskał najnowocześniejszą scenę operową w kraju i znów zaprasza widzów.

JACEK MARCZYŃSKI

Modernizacja zabytkowego budynku trwała ponad dwa lata i kosztowała 40 mln zł. – W okolicach sceny wewnątrz zostało wymienione całkowicie, od piwnic aż po dach – podkreśla dyrektor naczelna Teatru Wielkiego Renata Borowska-Juszczynska. Dzięki temu stał się pierwszą sceną operową w Europie, która ma najnowocześniejszy system dźwięku przestrzennego. Całkowicie wymieniono także i zmodernizowano oświetlenie oraz całą technikę teatralną.

Pozbawieni na tak długo własnej sceny artyści Teatru Wielkiego występowali w tym czasie w różnych aulach i halach Poznania. Odnosili też sukcesy zagraniczne, o czym przypomną teraz na otwarciu nowego sezonu.

Pierwszym przedstawieniem będzie 6 października zrywający z dotychczasową tradycją inscenizacyjną „Straszny dwór” wyreżyserowany przez Włoszkę Ilarię Lanzino. W trakcie remontu jego premiera odbyła się w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich, wiosną tego roku stał się wydarzeniem międzynarodowego festiwalu operowego w Wiesbaden.

Cały październik zostanie poświęcony Stanisławowi Moniuszce, który jest patronem Teatru Wielkiego. Po „Strasznym dworze” przyjdzie więc

pora na występ Leszka Możdżera i prezentację jego kompozycji inspirowanej uwerturą „Bajka” Moniuszki. Premiera tego wspólnego z poznańskim teatrem projektu odbyła się w 2022 roku na plenerowym Enea Enter Festival.

Będą też muzyczne spotkania z Moniuszką dla maluchów (od 0 do 3 lat) i filmowe pokazy inscenizacji „Parii”, którą w hali Arena zrealizował słynny brytyjski reżyser Graham Vick. Spektakl otrzymał w 2021 roku International Opera Award.

Punktem kulminacyjnym moniuszkowskiego święta będzie gala otwarcia zaplanowana na 14 października. Jako gość specjalny wystąpi odnoszący liczne sukcesy w świecie baryton Artur Ruciński.

Nie tylko miesiąc otwarcia, ale i cały sezon ma przebiegać

pod hasłem „Powroty”. Na odremontowaną scenę wrócą rozmaite dawniejsze przedstawienia operowe i baletowe. Nie zabraknie jednak i premier. Najbliższa, już 27 października, to baletowa baśń „Królowa śniegu” z muzyką Przemysława Zycha i w choreografii Roberta Bondary. Ma ona niejako zastąpić cieszącego się popularnością „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego, którego Teatr Wielki postanowił nie wznawiać.

Natomiast miesiąc później szykuje się premiera „Otella” Verdiego w reżyserii innego słynnego Brytyjczyka, Davida Pountneya, i pod kierownictwem muzycznym Jacka Kaspzyka, który od tego sezonu został dyrektorem muzycznym Teatru Wielkiego w Poznaniu. /©©